

## UZASADNIENIE

Powodowie I. K. i S. K. wystąpili przeciwko Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W. z pozwem o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...) z dnia 24 lipca 2006 r. zawartej pomiędzy nimi a poprzednikiem prawnym pozwanego Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z nich kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego (tj. każdy z nich zastępowany przez innego pełnomocnika), według spisu kosztów złożonego w toku postępowania, a w wypadku jego niezłożenia – według norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu żądania powodowie podali, że w dniu 24 lipca 2006 r. zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku umowę kredytu hipotecznego w walucie wymienialnej na kwotę 118.474,05 CHF. Do powyższej umowy powodowie przystąpili jako konsumenci, chcąc pozyskać środki na zakup i dokończenie budowy nieruchomości mieszkalnej, zaś umowa została zawarta na wzorcu umownym stosowanym przez Bank dla umów o kredyt hipoteczny. Umowa ta, zdaniem powodów, zawiera jednak w swojej treści klauzule abuzywne (w zakresie zapisów określających sposób kształtowania przez pozwanego kursu (...) na potrzeby wykonania umowy, a to w § 10 ust. 4 i 6 umowy oraz w pkt 2 załącznika nr 7 do umowy, stanowiącego integralną jej część), których wyeliminowanie sprawia niemożliwym dalsze wykonywanie umowy, co czyni ją nieważną na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 69 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 58 § 1 k.c. Powodowie następnie podkreślali, że mają interes prawny w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności ww. umowy kredytu, albowiem raty kredytowe są wciąż pobierane przez pozwanego Bank, a zatem istnieje stan niepewności prawnej, który usunąć może jedynie orzeczenie sądu.

W odpowiedzi na pozew pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (tj. następca prawny Banku (...) S.A. z siedzibą w K.) domagał się oddalenia żądań powodów oraz zasądzenia solidarnie od powodów na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Argumentując swoje stanowisko w sprawie pozwany przyznał, że jego poprzednik prawny zawarł ze stroną powodową umowę kredytu wskazaną w pozwie, jednak zakwestionował roszczenia dochodzone pozwem w sprawie niniejszej, albowiem w ocenie pozwanego, w stosunku do tej umowy brak jest ponadto podstaw do stwierdzenia nieważności. Stanowiła ona bowiem kredyt walutowy (denominowany do kursu (...)), który był dopuszczalny w świetle prawa. Zdaniem pozwanego przy tym, zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez stronę powodową jako abuzywne, charakteru takiego wcale nie miały. Kredytobiorcy byli bowiem świadomi ryzyka kursowego istniejącego zarówno na etapie wypłaty, jak i spłaty kredytu oraz jego wpływu na zaciągnięte zobowiązanie; zostali o tym pouczeni w samej umowie kredytu (tj. w załączniku nr 7). Pozwany Bank dalej akcentował, że nawet gdyby zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez stronę powodową jako abuzywne, charakter taki istotnie miały, to ich wyeliminowanie nie skutkowałoby nieważnością umowy, albowiem możliwe byłoby dalsze wykonywanie przedmiotowej umowy bezpośrednio w walucie (...), bądź też zastąpienie kursu wynikającego z tabeli kursów Banku – kursem średnim NBP na podstawie art. 358 § 2 k.c. W ocenie pozwanego, umowa zawarta przez strony nie była też sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, a obecnie zaś strona powodowa nadużywa zarzutu abuzywności po to, aby uchylić się od skutków prawnych zawartej przez nią w przeszłości umowy o kredyt hipoteczny, gdyż umowa ta okazała się z przyczyn niezależnych od Banku mniej korzystna niż pierwotnie kredytobiorcy zakładali. Pozwany następnie wskazał na brak interesu prawnego powodów w żądaniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z przedmiotowej umowy kredytu.

W toku niniejszego postępowania, a mianowicie na rozprawie z dnia 24 października 2023 r. strona powodowa oświadczyła, że jest świadoma konsekwencji stwierdzenia nieważności umowy kredytowej i w dalszym ciągu podtrzymała swoje żądania z pozwu (k. 220, 221).

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Kredytobiorcy I. K. i S. K. potrzebowali środków pieniężnych na zakup i wykończenie budowy domu jednorodzinnego celem zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. Poprzednik prawny pozwanego Bank (...) S.A. z siedzibą w K. (zwany dalej również pozwany Bankiem) zaproponował im kredyt waloryzowany kursem waluty obcej (...), albowiem nie posiadali oni zdolności kredytowej pozwalającej na zaciągnięcie klasycznego złotówkowego kredytu. Pracownik Banku jednocześnie zapewniał kredytobiorców o stabilności kursu (...) i o bezpieczeństwie przedmiotowego kredytu. W efekcie powyższego, działając w zaufaniu do Banku jako instytucji publicznej, kredytobiorcy złożyli wniosek o udzielenie kredytu w walucie (...), który został przez Bank zweryfikowany pozytywnie.

W dniu 24 lipca 2006 r. S. K. (posiadający wówczas wykształcenie wyższe pedagogiczne, zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony jako instruktor w domu kultury; dopiero po kilku latach rozpoczął działalność gospodarczą – studio tatuażu w kredytowanej nieruchomości, działalność zajmowała około 20 m<sup>2</sup> w 230 m<sup>2</sup> powierzchni nieruchomości mieszkalnej) i I. K. (posiadająca wówczas wykształcenie wyższe, zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony jako farmaceuta) – małżonkowie pozostający w ustroju ustawowej wspólności majątkowej – zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. umowę kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...) według standardowego wzorca umownego stosowanego przez Bank. W umowie kredytu, o której mowa powyżej strony ustaliły, że Bank udziela ww. kredytobiorcom kredytu w kwocie 118.474,05 CHF, na okres od dnia 24 lipca 2006 r. do dnia 05 stycznia 2038 r., z przeznaczeniem na zakup i dokończenie budowy nieruchomości mieszkalnej położonej w G., działka nr (...), dla której Sąd Rejonowy w Olecku prowadzi KW o nr (...) oraz koszty transakcji, zaś spłata równych rat kapitałowo-odsetkowych miała przypadać na każdy 05. dzień miesiąca w złotych polskich z rachunku (...) kredytobiorców prowadzonego w Banku o nr (...), zgodnie z harmonogramem spłat (§ 2 ust. 1, 3, 6 i 9 w zw. z § 8 ust. 1 pkt c) i § 10 ust. 4, 6, 8-9 umowy). Kredytobiorcy ponadto zobowiązali się ponosić dodatkowe koszty wynikające z różnic kursowych (§ 4 ust. 3 umowy). Oprocentowanie kredytu miało być zmienne i stanowić sumę stawki LIBOR dla terminów 6-miesięcznych i marży. Kredytobiorcy jednocześnie oświadczyli, że znane jest im ryzyko zmiany stopy procentowej i są świadomi ponoszenia tego ryzyka (§ 5 ust. 2 i 10 umowy). Zabezpieczeniem spłaty udzielonego kredytu miała być w szczególności wpisana na pierwszym miejscu na kredytowanej nieruchomości strony powodowej hipoteka zwykła w wysokości 118.474,05 CHF i hipoteka kaucyjna do wysokości 63.975,99 CHF (§ 8 ust. 1 pkt a) umowy). Bank na pisemny wniosek kredytobiorców mógł dokonać zmiany warunków spłaty kredytu, w tym zmiany waluty udzielonego kredytu (§ 12 ust. 1 umowy). Wypowiedzenie umowy przez Bank w całości lub w części mogło nastąpić w przypadku stwierdzenia, że warunki udzielenia kredytu nie zostały dotrzymane lub w razie zagrożenia terminowej spłaty kredytu z powodu złego stanu majątkowego kredytobiorców (§ 15 umowy w zw. z § 12 ust. 1 regulaminu).

Następnie, na mocy załącznika nr 7, stanowiącego integralną część umowy kredytowej – kredytobiorcy oświadczyli, że jest im znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnęli zobowiązanie kredytowe i są świadomi ponoszenia przez siebie tego ryzyka. Jednocześnie kredytobiorcy przyjęli do wiadomości, że: prowizja bankowa od kredytu walutowego będzie naliczana i pobierana w walucie udzielonego kredytu; kwota kredytu lub transzy kredytu będzie wypłacana w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut Banku, ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku; ewentualna nadwyżka wynikająca z różnic kursowych będzie wypłacona przelewem na rachunek bankowy kredytobiorców wskazany we wniosku o wypłatę kredytu (załącznik nr 1 do umowy kredytu); kwota spłaty będzie podlegała przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu dokonywania spłaty, zgodnie z tabelą kursów walut Banku, ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku. W załączniku tym Bank jednocześnie przedstawił wpływ zmiany kursu walutowego na raty spłacanego kredytu walutowego, z którego to wynikało, że kredyt waloryzowany do waluty obcej jest kredytem korzystniejszym niż kredyt „czysto” złotówkowy, albowiem raty do spłaty są dużo mniejsze (ust. 1 i ust. 2 pkt 1) – 4) załącznika nr 8 do umowy kredytu).

Postanowienia zawarte w przedmiotowej umowie kredytowej i w załącznikach nie były przedmiotem negocjacji ani indywidualnych uzgodnień pomiędzy kredytobiorcami a Bankiem. Przed zawarciem umowy kredytu strona pozwana nie przedstawiła kredytobiorcom symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego przy założeniu wzrostu kursu (...), ani nie wyłuszczyła im w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też zmianę wysokości globalnej kwoty zadłużenia. Pozwany Bank nie wytłumaczył również kredytobiorcom mechanizmu ustalania kursu (...) (w tym stosowania dwóch rodzajów kursów: kupna i sprzedaży (...)), ani też pojęcia „spreadu” walutowego. Kredytobiorcy nie wiedzieli, jaka jest rola (...) w ich zobowiązaniu. Kredytobiorcy nie mieli przy tym informacji, jak Bank wyliczał ratę kredytu i jaki kurs do jej wyliczenia stosował (tj. o jej dokładnej wysokości dowiadywali się w dniu pobrania jej przez Bank z ich konta bankowego). Kredytobiorcy wraz z umową kredytu musieli podpisać wszystkie dołączone do niej załączniki, gdyż w przeciwnym razie nie doszłoby do jej zawarcia. Kredytobiorcom nie przedstawiono możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji, wypłata również miała miejsce w PLN. Kredytobiorcy nigdy wcześniej nie zaciągali kredytów waloryzowanych do waluty obcej (dowód: umowa kredytu wraz z załącznikami k. 13-15v, 18v-21v, 136-137, 138, 138v-139v, 142v, załącznik nr 7 do umowy kredytu k. 22, 140, wniosek o udzielenie kredytu wraz z załącznikami k. 122-135v, regulamin k. 141-142, zeznania powoda S. K. k. 219v-220v, zeznania powódki I. K. k. 220v-221).

W związku z wykonaniem ww. umowy kredytu, Bank przekazał kredytobiorcom w transzach łącznie kwotę 118.474,05 CHF, jednak wypłacił na ich rzecz rzeczywiście kwotę 286.764,80 zł. Kwota 1.184,74 CHF stanowiła prowizję z tytułu udzielonego kredytu i Bank pobrał ją z kwoty kredytu (dowód: wnioski o wypłatę transzy kredytu wraz z załącznikami k. 16-18, 137v, 138v, 140, zaświadczenie k. 23).

Tytułem spłaty kredytu, o którym mowa powyżej, kredytobiorcy od dnia 07 sierpnia 2006 r. do dnia 05 stycznia 2023 r. wpłacili na rzecz Banku kwotę 278.324,88 zł (równowartość 78.624,13 CHF) tytułem rat kapitałowo-odsetkowych (dowód: zaświadczenie k. 23- 26v).

### ***Sąd zważył, co następuje:***

#### **a) w zakresie oceny dowodów:**

Przywołane w ustaleniu części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne. Żadna ze stron nie podważała ich bowiem. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powodów S. K. i I. K.. Były one bowiem spontaniczne, swobodne, a zachowanie powodów w ich trakcie nie prowokowało do stwierdzenia, iż nie odpowiadają prawdzie. Ponadto, pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających (w tym co do kwestii związanych z poinformowaniem powodów o ryzyku kursowym, istocie kredytu denominowanego oraz o sposobie określenia przez pozwanego Bank kursu waluty (...) publikowanego w tabelach pozwanego Banku, jak też o zakresie negocjacji prowadzonych przez strony przed podpisaniem umowy kredytu) strona pozwana nie zdołała zaś przedstawić dowodu, który zeznania te by dyskredytował. Sąd jednocześnie nie poczynił ustaleń faktycznych na podstawie złożonych na piśmie zeznań świadków B. O. (k. 189-195) i B. M. (k. 208-210), albowiem – z uwagi na upływ czasu – nie potrafili oni zobrazować szczegółów związanych z ową umową kredytu.

W. dodać trzeba, że Sąd postanowieniem z dnia 24 października 2023 r. (k. 219v) na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2), 3) i 5) k.p.c. pominął wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej. Szerzej na ten temat mowa będzie w części zważeniowej uzasadnienia, stąd też wątku tego Sąd tu nie rozwija.

Co do przedłożonych przez stronę pozwaną m.in. publikacji i opracowań dotyczących się kwestii tzw. „kredytów frankowych” wskazać należy, że dokumentów tych nie sposób potraktować było inaczej jak tylko wywody mające wzmocnić stanowisko samej strony postępowania je przedkładającej (k. 70-105v).

#### **b) w zakresie oceny prawnej żądania pozwu:**

Powództwo o ustalenie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć należy, że poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, że strony postępowania zawarły w dniu 24 lipca 2006 r. umowę kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...), waloryzowanego do waluty obcej (...). Spornym w sprawie niniejszej pozostawało to, czy umowa ta była ważna. Powodowie utrzymywali bowiem, że przedmiotowa umowa jest nieważna, gdyż zawiera klauzule abuzywne dotyczące zasad ustalenia wartości kredytu (tj. § 10 ust. 4 i 6 umowy oraz w pkt 2 załącznika nr 7 do umowy, stanowiącego integralną jej część). Powodowie – argumentując swoje żądanie – wskazywali, że zapisy te przewidywały, iż wysokość zobowiązania będzie przeliczana przy zastosowaniu dwóch różnych rodzajów kursu waluty (kursu kupna przy wypłacie kredytu oraz kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany w umowie i ma on postać jedynie bardzo ogólnikową – zawiera odesłanie do kursu kupna (w chwili wypłaty kredytu) i kursu sprzedaży (w chwili spłaty kredytu) waluty (...), obowiązującej w Banku w tabeli kursowej walut obcych. Powodowie podawali, że postanowień tych nie da się zastąpić żadnymi innymi regulacjami, co tym samym przekłada się na brak określoności świadczenia stron i powoduje, iż przedmiotowa umowa nie może być w dalszym ciągu wykonywana przez strony. Jako podstawę prawną swego żądania powodowie przywoływali przy tym art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo bankowe w zw. z art. 58 § 1 k.c.

Przechodząc do merytorycznej oceny żądań strony powodowej należy zaznaczyć, że zgodnie z treścią art. 353<sup>1</sup> k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Po myśli zaś art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Odnosić w tym miejscu godzi się, że umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tj. Dz.U. Nr 72, poz. 665), obowiązującym na dzień zawarcia przedmiotowej umowy, zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Istotą umowy kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty, wykorzystanie tej kwoty przez kredytobiorcę, a następnie jej zwrot wraz z odsetkami oraz zapłata na rzecz banku prowizji od udzielonego kredytu (opcjonalnie).

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż strony postępowania zawarły umowę kredytu denominowanego walutą obcą (...). Formuła umowy kredytu bankowego denominowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości; Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni je podziela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r. w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu denominowanego. W szczególności kategorii takiej (ani definicji) nie wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 1896), dokonana z dniem 26 sierpnia 2011 r. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w ust. 1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z 09 czerwca 2011 r.), w którym pojęcia kredytu denominowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zaakcentowania wymaga nadto, że w konstrukcji kredytu denominowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu,

jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Celem tego mechanizmu jest zabezpieczenie przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu, a dopuszczalność jego zastosowania wynika wprost z art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., po myśli którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości.

Następnie, w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie wiążą te postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W konsekwencji, aby doszło do powstania przewidzianego w przepisie powyższym skutku, tj. niezwiązania konsumenta określonymi postanowieniami umownymi, spełnionych musi zostać kilka przesłanek.

I tak, po pierwsze, w stosunku zobowiązaniowym negowanym przez powodów przysługiwał im niewątpliwie status konsumentów. Powodowie bowiem zawarli przedmiotową umowę celem zakupu i dokończenia budowy nieruchomości mieszkalnej (będąc zatrudnieni na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony), zaś pozwany Bank udzielił powodom kredytu w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Prawdziwość tych depozycji powodów nie budziła wątpliwości Sądu; podkreślić też należy, że strona pozwana depozycji tych nie kwestionowała i żadnego dowodu, który by je podważał nie przedstawiła. Z zeznań powodów co prawda wynika, że po kilku latach od zakupu kredytowanej nieruchomości zarejestrowali w niej działalność gospodarczą – studio tatuażu (przy czym działalność zajmowała około 20 m<sup>2</sup> w 230 m<sup>2</sup> powierzchni nieruchomości mieszkalnej), jednak okoliczność ta nie podważała w żaden sposób charakteru konsumenckiego umowy kredytowej z dnia 24 lipca 2006 r. na gruncie art. 385<sup>2</sup> k.c., gdyż oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż dla przyznania podmiotowi statusu konsumenta istotne jest by przesłanki uznania go za konsumenta były spełnione w chwili dokonywania czynności. Późniejsze zmiany przeznaczenia nabytego dobra lub usługi nie powinny z reguły prowadzić do zmiany raz przyjętego ustalenia (tak też Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie V ACa 96/12, OSAGd 2012, Nr 2, s. 32). Powszechnie przyjęte jest stanowisko, reprezentowane również w orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie I ACa 513/13, L.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 02 lutego 2018 r. w sprawie I ACa 731/17, L.), zgodnie z którym status osoby fizycznej jako konsumenta powinien być oceniany na chwilę dokonywania czynności prawnej.

Po drugie, dane postanowienie umowne nie może być indywidualnie uzgodnione między stronami. Taka właśnie sytuacja, zdaniem Sądu, zaistniała w sprawie niniejszej. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że ustawodawca w art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. sprecyzował, iż niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Powyższe odnosi się w szczególności do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnosząc powyższe do realiów, w jakich doszło do podpisania umowy negowanej przez powodów w sprawie niniejszej podzielić należy ich stanowisko, że wskazywane jako abuzywne zapisy umowy dotyczące zasad waloryzacji nie były indywidualnie uzgodnione. Z zeznań powodów wynikało bowiem, że żadne warunki umowy nie podlegały negocjacji, a w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Kończąc powyższy wątek nie można też zapominać, że pozwany w toku niniejszego postępowania nie zaoferował żadnego dowodu potwierdzającego indywidualne uzgodnienie wskazywanych przez stronę powodową zapisów umowy. Jego zaś – zgodnie z treścią art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. – obciążał ciężar dowodu w tym zakresie. Wspomnianej okoliczności nie dowiodły natomiast zeznania świadków powołanych przez stronę pozwaną, o czym Sąd już wspominał w powyższej części uzasadnienia.

Po trzecie, kwestionowane postanowienia umowne muszą kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – rozumie się przy tym w judykaturze wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku; rażące naruszenie interesów

konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy. Ocena rzetelności określonego postanowienia wymaga zatem rozważenia indywidualnego rozkładu obciążeń, kosztów i ryzyka, jakie wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadania, jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone. Jeżeli konsument byłby w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia nie było, należy przyjąć, że ma ono charakter nieuczciwy. Przy powyższej ocenie założeniem powinno przy tym być, że to konsument ma być głównym beneficjentem rywalizacji między przedsiębiorcami. Istotą dobrych obyczajów jest przy tym szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania.

Analizując kwestionowane przez powodów zapisy umowy kredytowej, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat (a to § 10 ust. 4 i 6 umowy oraz w pkt 2 załącznika nr 7 do umowy, stanowiącego integralną jej część) zauważyć należy, że wysokość zobowiązania powodów miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty (...) (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy. Mechanizm ten ma przy tym postać bardzo ogólnikową – zawiera jedynie odesłanie do „tabeli kursów walut” obowiązującej w Banku. O ile odesłanie to literalnie jest zrozumiałe, o tyle jego lakoniczność wyklucza zrozumienie merytorycznej treści i konsekwencji, jaką w sobie niesie. Jak podkreślił zaś (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Oczywiście dostrzega Sąd, że w załączniku nr 7 do umowy kredytu, stanowiącego jej integralną część zawarto zapis, że kredytobiorcy przyjmują do wiadomości i akceptują ryzyko związane ze zmianą kursu waluty kredytu. Rzecz jednak cała w tym, że w oparciu o takie zapisy nie można jeszcze, zdaniem Sądu, wnioskować, by powodom przedstawiono wyczerpująco i zrozumiale mechanizm (konkretny sposób) określania przez pozwany Bank kursów walut na potrzeby wykonania spornej umowy, wyjaśniając ich konsekwencje. Podkreślenia wymaga przy tym, że strona powodowa konsekwentnie zaprzeczała temu, a pozwany Bank nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania jej by podważył. Notabene, nawet w odpowiedzi na pozew pozwany Bank zasad ustalania przez siebie walut nie wyłuszczył, podkreślając jedynie, że kursy stosowane przez Bank były pochodną warunków rynkowych i ustalano je w oparciu o kursy transakcyjne na rynku międzybankowym. Takie procedowanie poprzednika prawnego pozwanego ocenić należy zaś należy jako naruszające dobre obyczaje.

W ocenie Sądu, na uwagę w tym miejscu zasługuje również to, że pozwany jako podmiot profesjonalny – Bank, korzystał z zaufania publicznego z racji podlegania Komisji Nadzoru Finansowego. Mając taką pozycję winien był on dochować obowiązków informacyjnych na temat udzielonego powodom produktu (w tym dostateczne poinformowanie ich jako konsumentów o ryzyku walutowym). Dochowanie tych obowiązków pozwoliłoby powodom na dokonanie pełniejszej oceny uczciwości zaproponowanego produktu finansowego. Podziela bowiem Sąd w pełni stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19, że „prawo konsumenta do uzyskania wiedzy o przedmiocie umowy winno być uznane za jego zasadnicze prawo, a brak tej wiedzy nie może zostać wykorzystany przez silniejszego kontrahenta umowy na jego korzyść. Bank jest niewątpliwie tzw. aktywnym uczestnikiem rynku, dysponującym odpowiednią informacją i wiedzą, czego nie można powiedzieć o konsumentach”. Na pełną ocenę uczciwości wspomnianego produktu (kredytu denominowanego) nie pozwalał też, w przekonaniu Sądu, fakt, że powodom nie przedstawiono ani symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego za okres wstecz przed zawarciem umowy, ani symulacji spłaty rat kredytowych przy założeniu wzrostu kursu (...), jak też nie unaoczniono im, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też wysokości

globalnej kwoty zadłużenia (a przynajmniej dowodu potwierdzającego powyższe i jednocześnie podważającego zeznania powodów w powyższym zakresie strona pozwana nie przedłożyła). Wręcz przeciwnie, w załączniku nr 7 do umowy kredytu przedstawiono wpływ zmiany kursu walutowego na raty spłacanego kredytu walutowego, z którego to wynikało, że kredyt waloryzowany do waluty obcej jest kredytem korzystniejszym niż kredyt „czysto” złotówkowy, albowiem raty do spłaty są dużo mniejsze.

W ocenie Sądu, poddane analizie w akapicie poprzednim zapisy umowy kredytu łączącej strony postępowania, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat (a to § 10 ust. 4 i 6 umowy oraz w pkt 2 załącznika nr 7 do umowy, stanowiącego integralną jej część), nie tylko naruszały dobre obyczaje, ale też w sposób rażący naruszyły interesy powodów jako konsumentów. Przyznały one bowiem poprzednikowi prawnemu pozwanego prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu (...), stanowiącego podstawę określenia tak wysokości kwoty kredytu wypłaconej powodom, jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powodowie byli zobowiązani – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalone przez siebie samodzielnie kursy kupna i sprzedaży waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych dotyczących kryteriów kształtowania kursów waluty – powodowie nie mieli możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwanego Bank ustaleń dotyczących kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powodom wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powodów zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Nie podziela przy tym Sąd stanowiska pozwanego Banku, iż taki sposób procedowania winien zostać zaaprobowany, albowiem w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytu stanowiło to powszechną praktykę rynkową i brak było wówczas jednocześnie przepisu prawa obligującego pozwanego Bank do precyzyjnego określenia w treści umów kredytowych zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że ustalając kursy (...) pozwany Bank nie działał dowolnie, albowiem to popyt i podaż decydowały o zmianach kursów waluty stosowanych przez pozwanego (a nie pozwanego). Owszem, deficyt regulacyjny sygnalizowany przez pozwanego w dacie zawierania umowy przez strony postępowania był, ale podkreślić należy, że była też wówczas już Rekomendacja S Komisji Nadzoru Bankowego dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie (z 2006 r.), która to rekomendacja – w zakresie klientów będących, jak powodowie, konsumentami – zalecała bankom zamieszczanie w każdej umowie, która dotyczy walutowych ekspozycji kredytowych zapisów dotyczących m.in. sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego, w szczególności, wyliczana jest wartość rat kapitałowo-odsetkowych (pkt V ppkt 5.12.2. Rekomendacji S z 2006 r.), jednocześnie rekomendując bankom dołożenie wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne – z uwzględnieniem poziomu wiedzy klienta nie będącego, w większości przypadków, specjalistą w dziedzinie bankowości (pkt V ppkt 5.1.1 Rekomendacji S z 2006 r.). Zalecenia powyższe, w przekonaniu Sądu, nie zostały przez pozwanego Bank z umowie zawartej przez strony postępowania zrealizowane. Znajdujące się w tejże umowie zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany (...) skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnych (nie zajmujących się bankowością) kredytobiorców. Oczywiście dostrzega Sąd, że powoływana rekomendacja nie miała charakteru wiążącego, ale – zważywszy na profesjonalny charakter działalności pozwanego Banku i jego aktywny udział w rynku finansowym – jej zlekceważenie nakazuje nagannie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego ocenić stosowaną przez niego w umowach z kredytobiorcami (w tym z powodami) konstrukcję określania kwoty udzielonego kredytu w walucie waloryzacji, jak i kwoty poszczególnych rat w walucie waloryzacji.

Mając wszystko powyższe na uwadze podzielił Sąd argumenty powodów dotyczące abuzowości zapisów negowanej w pozwie umowy, w których mowa jest o określeniu sposobu przeliczania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że bez znaczenia dla skutków abuzowości zapisów umownych wskazywanych przez powodów pozostaje okoliczność wejścia w życie tzw. „ustawy antyspreadowej”, która umożliwiła kredytobiorcom kredytów indeksowanych/ denominowanych walutą obcą (w tym (...)) spłatę kredytu bezpośrednio w walucie obcej

(vide: ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2011 r. Nr 165 poz. 984). Oceny postanowienia dokonuje się bowiem według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.). W efekcie nie ma znaczenia, czy i jak przedsiębiorca z danego postanowienia w rzeczywistości korzystał i czy nie zostało ono zmienione pomiędzy zawarciem umowy a rozpoznawaniem sprawy przez Sąd (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17). Stąd też powoływanie się przez pozwanego na możliwość przewalutowania kredytu w trakcie trwania przedmiotowej umowy nie ma znaczenia w świetle przytoczonych przepisów.

Dalej, rozważyć należało, czy kwestionowane zapisy umowy kredytu łączącej strony postępowania, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat (a to § 10 ust. 4 i 6 umowy oraz w pkt 2 załącznika nr 7 do umowy, stanowiącego integralną jej część) dotyczą głównych świadczeń stron, czy też jedynie świadczeń ubocznych. Wstępnie wskazać godzi się, że linia orzecznicza dotycząca powyższej kwestii ewaluuje jednoznacznie od dominującego uprzednio stanowiska, że dotyczą one świadczeń ubocznych do aktualnie powszechnie niemal obowiązującego poglądu przeciwnego. Zmiana stanowiska w orzecznictwie wynika przy tym w znacznej mierze z poglądu (...) wyrażonego w wyroku z 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs R.) na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG, gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za uznaniem ich za określające główny przedmiot umowy. Pogląd powyższy Sąd podziela. Podziela jednocześnie Sąd stanowisko powodów, że omawiane zapisy umowne określone zostały w kontrakcie łączącym strony postępowania niejednoznacznie. Jak wskazano to już uprzednio, owszem, odwołanie się w umowie do „tabeli kursów walut” jest literalnie zrozumiałe, ale nie wyjaśnia wcale, w oparciu o jakie kryteria tudzież mechanizmy dane podawane w owych tabelach są określane. Aby móc uznać dane postanowienie za jednoznaczne, konsument musi zaś, oprócz leksykalnego zrozumienia postanowienia, wiedzieć jaka kryje się za nim merytoryczna treść. Jak już wskazano zaś wcześniej, w sprawie niniejszej nie dość, że kurs wymiany waluty był arbitralnie ustalany przez Bank, to ponadto był całkowicie nieweryfikowalny dla powodów jako klientów/ konsumentów (oczywiście powodowie mogli sprawdzić, jaki aktualnie kurs ustalił Bank, ale byli pozbawieni możliwości sprawdzenia, na podstawie jakich kryteriów do tego doszło). W opisanym powyżej stanie rzeczy zgodzić należało się z powodami, że kwestionowane przez nich postanowienia są niejednoznaczne.

Kończąc powyższy wątek wskazać należy, że rację ma pozwany, gdy twierdzi, że zawierając umowę kredytu denominowanego w walucie obcej powodowie byli świadomi ryzyka wynikającego ze zmienności kursów walut obcych. Czym innym jest jednak takie ryzyko, a czym innym ustalanie kursów walut samodzielnie i dowolnie przez pozwanego Bank. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w Banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwanego kursu wymiany waluty, w której denominowany jest kredyt.

Przy uwzględnieniu wszystkiego powyższego, rozpoznając zgłoszony przez powodów zarzut nieważności umowy kredytu z dnia 24 lipca 2006 r. przez pryzmat art. 385<sup>1</sup> k.c., przyjąć należało, że umowa ta zawiera klauzule abuzywne, a to § 10 ust. 4 i 6 umowy oraz w pkt 2 załącznika nr 7 do umowy, stanowiącego integralną jej część. Jako takie zaś nie mogą one wiązać stron, chyba że konsument następczo udzieli na nie świadomej, wyraźnej i wolnej zgody, przywracając im w ten sposób jednostronnie skuteczność (co w sprawie niniejszej miejsca nie miało). I choć zasadą jest, że wyłączenie z umowy postanowień uznanych za niedozwolone nie powoduje nieważności całej umowy nawet wtedy, gdy bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta, a prawo unijne nie wymaga, aby w związku z zastrzeżeniem klauzuli abuzywnej konsument uzyskał możliwość powołania się na nieważność całej umowy, to nie może to jednak dotyczyć sytuacji, w której wykonanie umowy po wyeliminowaniu z niej spornych klauzul nie jest możliwe z uwagi na to, że dotyczą one głównych świadczeń umową objętych. Taka sytuacja zaistniała zaś w sprawie niniejszej. Pozostawienie w mocy umowy zawartej przez strony postępowania z wyłączeniem klauzul abuzywnych wyżej wymienionych pozostawałoby bowiem w sprzeczności z treścią art. 353<sup>1</sup> k.c. Doprowadziłoby to do wykreowania de facto innego rodzaju umowy kredytowej aniżeli strony początkowo zakładały – wszak miała to być umowa waloryzowana kursem waluty obcej, obciążona ryzykiem walutowym, co uzasadniało powiązanie jej z oprocentowaniem ze stawką LIBOR; wyeliminowanie klauzul abuzywnych wykreowałoby zaś umowę całkowicie od ryzyka walutowego



oderwaną. Spowodowałyby to też brak określenia w umowie wysokości spłaty poszczególnych rat (po wyeliminowaniu klauzul umownych rata kredytu określona w (...) winna być spłacana przez powodów w PLN, przy czym kurs (...), według którego należałoby dokonać przeliczenia byłby nieznany i niemożliwy do ustalenia) – a więc essentialia negotii umowy kredytu, o jakich mowa w art. 69 prawa bankowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2022 r. w sprawie II CSKP 975/22).

W przekonaniu Sądu nie da się też – jak sugerował to pozwany – zastąpić abuzywnych klauzul umownych regulacją z art. 358 § 2 k.c., nakazującą obliczać wartość waluty obcej według kursu NBP z dnia wymagalności roszczenia.

Po pierwsze bowiem, przepis powyższy wszedł w życie dopiero dnia 24 stycznia 2009 r., a zatem wiele lat po zawarciu umowy kredytu łączącej strony postępowania.

Po drugie, przepis powyższy dotyczy wyłącznie zobowiązań podlegających wykonaniu na terytorium RP wyrażonych w walucie obcej (art. 358 § 1 k.c.). Tymczasem zobowiązanie powodów jako kredytobiorców – wbrew tezie forsowanej przez pozwanego – jest zobowiązaniem złotówkowym a nie walutowym. W kontekście powyższej konkluzji, zwrócić należy uwagę, że umowa kredytu, której dotyczy sprawa niniejsza, zawarta została przez strony postępowania pod rządami art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 23 stycznia 2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. Co prawda w umowie kredytu zawartej przez strony postępowania znajduje się zapis, że pozwany udziela kredytobiorcom kredytu w wysokości 118.474,05 CHF, jednak wypłata kredytu nastąpiła w walucie polskiej (§ 2 ust. 1 i 6 umowy w zw. z pkt 2 ppkt 2) załącznika nr 7 do umowy). Podobnie walutą, w której kredytobiorcy zobowiązali się regulować raty spłaty kredytu był złoty polski (§ 8 ust. 1 pkt c), § 10 ust. 9 umowy w zw. z pkt 2 ppkt 4) załącznika nr 7 do umowy). Kredytobiorcy nie otrzymali zatem umówionej sumy w walucie szwajcarskiej w szczególności, iż celem zawarcia umowy było sfinansowanie zakupu i dokończenia budowy nieruchomości mieszkalnej, położonej na terenie RP. Chodziło jedynie o zaciągnięcie kredytu hipotecznego z niższym oprocentowaniem według stawki referencyjnej LIBOR, czego konsekwencją była jego denominacja do (...). Wątpliwości nie budzi więc, że objęta niniejszym sporem kredyt nie mógł być kwalifikowany jako kredyt walutowy i realizowany zgodnie z sugestiami pozwanego w walucie zobowiązania. Podkreślić także trzeba, że na „zlotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą (...) wskazywał Prezes NBP, opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06 lipca 2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr 4350). Czytamy tam bowiem „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym.”. Stanowisko powyższe odzwierciedla też orzecznictwo sądowe, w którym powszechnie prezentowany jest pogląd, że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, Lex nr 2771344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14).

I wreszcie, po trzecie, odnotować godzi się, że w wyroku z dnia 26 marca 2019 r. w sprawach C-70/17 i C-179/17, (...) wykluczył, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach, albowiem takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/19. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku, wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania przedmiotowych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców. Takie stanowisko zaprezentował też Sąd Najwyższy wyroku

z dnia 03 lutego 2022 r. w sprawie II CSKP 975/22. Pogląd powyższy Sąd rozpoznający sprawę niniejszą w pełni podziela.

Rozważając zatem argumenty powodów przez pryzmat art. 385<sup>1</sup> k.c., dojść należało do przekonania, że zawarta przez powodów i poprzednika prawnego pozwanego umowa kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...) z dnia 24 lipca 2006 r. jest nieważna. Jak już wspomniano wcześniej, po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa ta naruszałaby obowiązujące przepisy, a to art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 69 prawa bankowego. O jej nieważności ostatecznie przesądza zatem art. 58 § 1 k.c.

Końcowo wskazać godzi się, że – przy rozważaniu kwestii skutków abuzywności zapisów umowy negowanych przez powodów z punktu widzenia ich interesów jako konsumentów – brał Sąd pod uwagę okoliczność, czy ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z przedmiotowej umowy kredytu nie przyniesie dla nich rażąco niekorzystnych konsekwencji. Biorąc jednak pod uwagę, iż powodowie od dnia 07 sierpnia 2006 r. do dnia 05 stycznia 2023 r. wpłacili na rzecz Banku kwotę 278.324,88 zł tytułem rat kapitałowo-odsetkowych (podczas gdy kwota oddana przez Bank do dyspozycji powodów wynosiła rzeczywiście kwotę 286.764,80 zł), a przy tym wychodząc z założenia, że *volenti non fit iniuria* (powodowie domagali się ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności ww. umowy kredytu i na rozprawie z dnia 24 października 2023 r. wskazali, iż są świadomi ryzyka płynącego z niniejszego powództwa (k. 220, 221) w związku z ewentualnymi roszczeniami pozwanego) doszedł Sąd do przekonania, że ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności zawartej pomiędzy stronami umowy kredytu rażąco niekorzystnych konsekwencji dla powodów nie przyniesie w szczególności, iż kredytobiorcy zobowiązali się spłacać ów kredyt aż do 2038 r., zaś kwota spłacona przez powodów do chwili obecnej jest niewątpliwie wyższa niż ta, którą Bank oddał im do dyspozycji (skoro na dzień 05 stycznia 2023 r. wynosiła 278.324,88 zł).

Przy zaprezentowanej powyżej ocenie prawnej zgłoszonego w pozwie żądania zapłaty zbędnym było, zdaniem Sądu, zasięganie opinii biegłego sądowego na okoliczności wskazane przez stronę pozwaną. Jak już bowiem wspomniano nie ma możliwości zastąpienia abuzywnych klauzul umownych regulacją z art. 358 § 2 k.c., nakazującą obliczać wartość waluty obcej według kursu NBP z dnia wymagalności roszczenia. Okoliczności powstałe podczas wykonywania umowy kredytu (tj. przykładowo czy kursy stosowane przez pozwanego były rynkowe) nie mają również znaczenia przy ocenie abuzywności danego postanowienia umownego, albowiem Sąd – na podstawie art. 385<sup>2</sup> k.c. – bierze pod uwagę jedynie okoliczności powstałe podczas zawierania danej umowy. Z kolei wynagrodzenie pozwanego za korzystanie przez powodów z udostępnionego im kapitału w ramach przedmiotowej umowy kredytu nie ma oparcia w obowiązującym stanie prawnym (tj. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 2023 r. w sprawie C-520/21).

Przy takiej ocenie umowy z dnia 23 lipca 2006 r. zbędnym było jej dokonywanie w aspekcie art. 58 § 2 k.c. Jedyńie zasygnalizować w takim stanie rzeczy należy, że ww. umowa jest niezgodna z zasadami współżycia społecznego. Zapisy tejże umowy dotyczące się sposobu ustalania kursu (...) na potrzeby wykonania przedmiotowej umowy zostały bowiem ukształtowane w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powodów przez pozwanego o rzeczywistych warunkach umowy oraz wykorzystaniu przez pozwanego Banku braku rozeznania pozwanym w kwestiach bankowości. W pełni aktualne pozostają tu uwagi poczynione przy okazji omawiania kwestii ukształtowania w ww. umowie praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a przy tym rażąco naruszający ich interesy – stąd też zbędnym jest ich powtarzanie.

Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że dochodząc zwrotu świadczeń od pozwanego przy wykorzystaniu przepisów dotyczących ochrony konsumentów powodowie nadużywają prawa, usiłując uzyskać nadmierne korzyści, nieproporcjonalne względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy kredytu. Z uwagi na oczywistą przewagę rynkową, jaką dysponuje Bank (przedsiębiorca) nad powodami (konsumentami), zarzut ten mógłby być, zdaniem Sądu, uwzględniony jedynie wówczas, gdyby utrzymanie formalnie poprawnego rozstrzygnięcia pozostawało w opozycji do powszechnie przyjmowanego poczucia sprawiedliwości. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Zauważyć bowiem godzi się, że to pozwany Bank (będący przecież profesjonalistą w działalności

bankowej, w tym kredytowej) zaoferował powodom (będącym konsumentami) tak wadliwy produkt finansowy jak umowa, której dotyczyło żądanie pozwu w sprawie. Nie może zaś na naruszenie zasad współzycia społecznego powoływać się ten, kto sam działa wbrew tym zasadom.

W zaistniałym stanie rzeczy rozstrzygnąć jeszcze tylko pozostało o żądaniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności przedmiotowej umowy kredytu z dnia 24 lipca 2006 r. zawartej pomiędzy powodami a pozwanym Bankiem.

W myśl art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia, wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r. w sprawie III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powodów istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności zawartej pomiędzy stronami umowy kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...) z dnia 24 lipca 2006 r. Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność ww. umowy, która nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej treści – wykonywana ma być aż do 2038 r., a zatem przez wiele jeszcze lat), a ponadto z przedmiotowej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powodów także dalsze obowiązki, m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności pozwanego na nieruchomości strony powodowej, to dopiero wyrok ustalający nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z nieważności przedmiotowej umowy kredytu będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powodów stan niepewności, co do ich zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy, a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Skoro więc umowa kwestionowana pozwem została oceniona jako nieważna (o czym mowa była uprzednio), a po stronie powodów zachodzi interes prawny w uzyskaniu wyroku okoliczność powyższą potwierdzającego, to orzeczono jak w pkt I. wyroku.

O kosztach postępowania natomiast rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 7) oraz § 8 ust. 1 pkt 3) w zw. z § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.). Kwota zasądzona tytułem kosztów procesu na rzecz powodów obejmuje opłatę od pozwu (1.000,00 zł), wynagrodzenie fachowego pełnomocnika (10.800,00 zł), powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł). Powodowie co prawda w petitum pozwu domagali się zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oddzielnie na rzecz każdego z nich – co w ocenie Sądu – nie zasługuje na uwzględnienie. Powodowie są małżonkami pozostającymi w ustroju ustawowej wspólności majątkowej, zaś przedmiot sporu stanowi ich wspólne

prawo oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej w myśl art. 72 § 1 pkt 1) k.p.c. (tj. roszczenie skierowane przeciwko pozwanemu o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważności zawartej przez nich umowy kredytu w całości). Zgodnie z zasadami w przedmiocie kosztów procesu, wygrywający współuczestnicy sporu przy współuczestnictwie materialnym (a z takim mamy w niniejszej sprawie do czynienia), jeśli są zastąpieni przez tego samego adwokata lub radcę prawnego, otrzymują zwrot kosztów wynagrodzenia jednego adwokata (radcy prawnego) (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 1966 r. w sprawie I CZ 36/66). Także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 stycznia 2007 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 130/06, stwierdził, iż wygrywającym proces współuczestnikom, o których mowa w art. 72 § 1 pkt 1) k.p.c., reprezentowanym przez tego samego radcę prawnego, sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika. W niniejszej sprawie wskazani powyżej powodowie reprezentowani byli co prawda przez różnych pełnomocników procesowych (vide: strona pierwsza pozwu k. 4), jednak Sąd uznał, iż kosztami celowej obrony były koszty tylko jednego pełnomocnika w oparciu o podane okoliczności w szczególności, iż pełnomocnicy ci wnieśli wspólny pozew, zaś zaprezentowane przez nich na rozprawie stanowiska były zbieżne (pkt II. wyroku).

sędzia Agnieszka Kluczyńska